Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 400.000. z odnoszeniem do domu Mk. 450.000. Zamiejscowa Mk. 450.000. Zagranicą Mk. 900.000

Nr. 279 — Rok VI. Kraków, Niedziela 11 listopada 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Zmierzch bolszewizmu.

Kraków, w listopadzie.

Do należytej oceny bieżących zjawisk politycznych konieczne jest rzucanie od czasu do czasu wzroku wstecz i porównania chwili obecnej z nie dawną przeszłością; występuje bowiem przytem wyraźnie tendencja do wzrostu lub spadku jakiegoś prądu czy zjawiska, której uchwycenie jest konieczne dla prawdziwej oceny sytuacji, lecz przedwcześnie bardzo trudne, o ile mu właśnie nie przyjdzie z pomocą metoda porównawcza.

Przypomnijmy sobie wypadki z przed półtora, dwóch lat. Polityka dawnej Ententy pod wpływem Lloyd Georgea szła niesłychanie chwiejnie, zygzakiem ku coraz to zmieniającym się celom, a na tem tle bezplanowości i niezdecydowania odbijały buńczuczne kroki wojującego bolszewizmu. Cziczerin tu, Cziczerin tam, piszący noty, zanoszący protesty, przyjmowany przez króla, sadowiony przy stole arcybiskupów! Konferencja za konferencją, a na każdej delegacja bolszewików, niby nie uznawana za zupełnie równego członka, lecz w gruncie rzeczy nadająca nieraz ton obradom i fajerwerkowemi enuncjacjami, naigrawając się z onieśmielonych burżujów.

Jakaż zmiana od tego czasu! Występy teatralne się skończyły, a wraz z upadkiem niedawnego protektora londyńskiego cisza zapanowała na Kremlu. Próbowali bolszewicy wszcząć zwykły swój hałas i wysunąć się na widoczne miejsce na konferencji lozańskiej, lecz skończyło się fiaskiem.

Dziś nie wysyłają już szumnie delegacji pieczołowicie strzeżonych przez burżuazyjne policje — wymknie się do Europy zachodniej od czasu do czasu, niepoprzedzany już zwykłą reklamą, wysłaniec i skromnie usiłuje wytargować coś dla sowietów, nie przez zwracanie się do rewolucyjnego proletarjatu, lecz proponuje wzamian realne korzyści i zobowiązania.

Ostatnio bawił w Paryżu, Londynie niejaki p. Scheinman, dyrektor sowieckiego banku państwa. Przybył w sprawach handlowych i politycznych, mianowicie pragnął sprzedać we Francji 20.000 wagonów zboża rosyjskiego, odjętego od ust głodującej ludności, wprowadzić dalej walutę rosyjską na giełdę paryską i wreszcie uzyskać uznanie rządu sowietów przez Francję de jure wzamian za uznanie i oprocentowanie przedwojennych wierzytelności francuskich w Rosji. Nie uzyskał jednak nic. Uznanie rządu sowieckiego nie mogło naturalnie być brane pod uwagę, zanim Rosja nie dałaby zupełnych gwarancji dotrzymania zobowiązań i takiej zmiany prawodawstwa, któraby umożliwiła wzajemne stosunki. Zboże kupionoby, lecz zapłacić chciano właśnie sowieckimi czerwońcami, a bolszewicy na ich przyjmowanie wcale nie mają ochoty. Misja p. Scheinmana rozbiła się, ale przedewszystkiem znamienne jest to, że koło niej nie odbywał się już znany nam dobrze z przed dwóch lat taniec łowców koncesji, geszefciarzy z pod ciemnej gwiazdy, pragnących coś urwać, nie czytaliśmy zachwytów nad złotodajnymi widokami dla kapitałów w Rosji i namaszczonych artykułów, przekonywujących rządy o konieczności odrzucenia przesądów moralnych i zdobywaniu rynków, gdzie się da i za wszelką cenę.

Wystarczyło wejście na widownię wybitnych ludzi nacjonalistów, jak Poincare, Mussolini i odsunięcie walijskiego żonglera od roli, do której nie dorósł, a zmora, ciążąca nad Europą, rozwiała się dziś, nawet w dziejach zamętu niemieckiego, nikt w Europie bolszewizmu się nie obawia. Może on jeszcze trwać długie lata w Rosji, ewoluuje zresztą w kierunku przystosowania się do realnych warunków życia i tracąc swe doktrynerskie ostrze — czynnikiem w polityce europejskiej już być przestaje.

Z. Raczkowski.

Hitler obalił rząd w Bawarji!

Utworzenie nowego rządu z Hitlerem i Ludendorffem na czele

Wiedeń. (PAT).

Wedle dalszych wiadomości, w czasie zgromadzenia w budynku browaru mieszczańskiego w czasie przemówienia Kahra wszedł nagle na salę Adolf Hitler z rewolwerem w ręku. Wyskoczył on na stół stojący obok podjum, z którego przemawiał Kahr i oddawszy dwa strzały na postrach, zawołał: Rząd jest obalony. Narodowa rewolucja i narodowa dyktatura zwyciężyły! Po tych słowach wtargnęli uzbrojeni ludzie do sali i obsadzili wejścia. Hitler udał się następnie z generalnym komisarzem Kahrem do sąsiedniej sali, dokąd przybył także generał Lossow. Prezydent ministrów Knilling, minister spraw wewnętrznych Schreyer i minister rolnictwa zostali aresztowani. Po pewnym czasie powrócił do sali Hitler i oświadczył, że gabinet Knillinga jest obalony, że będzie ustanowiony namiestnik w osobie Kahra. Dalej zapowiedział Hitler, że uważa również rząd Rzeszy i prezydenta Eberta za usuniętych. Będzie ntworzony rząd niemiecko narodowy, który natychmiast zajmie się utworzeniem niemieckiej armji narodowej. Prowizoryczne kierownictwo polityki obejmie Hitler, zaś kierownictwo armji generał Ludendorff. Ministrem Reichswehry będzie generał Lossow, zaś pułkownik Seiffer szefem policji państwowej. Hitler zapytał następnie zebranych, czy zgadzają się na to rozwiązanie sprawy. Zgromadzeni odpowiedzieli mu, potakując burzliwie. Ma być utworzone państwo związkowe na podstawie federacyjnej. Hitler wyszedł następnie ze sali. Nie przyjął on zgłaszających się do niego dziennikarzy. Wkrótce powrócił Hitler na salę w towarzystwie nowego rządu, przybył również generał Ludendorff. Kahr przedstawił nowy rząd i oświadczył, że obejmuje stanowisko wielkorządcy monarchji na pożytek Niemcom i ojczyźnie bawarskiej.

Berlin (PAT).

Depesza burmistrza miasta Norymbergi opiewa: Kahr, generał Lossow i pułkownik Kaiser oświadczyli, że wymuszono na nich ubiegłej nocy zgodę na postępowanie Ludendorffa i Hitlera. Potępiają oni ten ruch pod każdym względem i spodziewają się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego opanować pucz. Podadzą oni do wiadomości wojsk Reichswehry o tym stanie rzeczy, aby zapobiedz dalszym konsekwencjom. Podobna wiadomość nadeszła drogą iskrową od generała Lossowa do północno-bawarskiej Reichswehry. Kahr polecił wszystkim władzom powiatowym, aby przeprowadziły najsurowszą kontrolę paszportów. Wszystkich członków niemiecko narodowego związku Oberland należy uwięzić. Ludendorffa i Hitlera należy uwięzić, gdziekolwiekby zostali napotkani. Z Bambergu donoszą, że aresztowano tam i rozbrojono tamtejszych przywódców niemiecko narodowych.

Stuttgart (PAT).

Komenda V. okręgu wojskowego donosi: Wiarygodne wiadomości iskrowe z Bawarji opiewają, że w walce przeciw Hitlerowi, Reichswehra i policja krajowa pod wodzą Lossowa trzymają silnie w swych rękach koszary i budynki publiczne. Reichswehra z południowej Bawarji znajduje się w marszu na Monachjum. W samem Monachjum panuje na razie spokój. Na granicy bawarskiej odbywa się bardzo ścisła kontrola paszportów. Generał Lossow wydał rozkaz aresztowania członków Oberlandu i przywódców narodowo socjalistycznych.

Stuttgart (PAT).

Komendant V. okręgu wojskowego wydał rozkaz zawiadamiający, że rząd konstytucyjny w Bawarji został obalony, Hitler ogłosił się kanclerzem Rzeszy. Komisarz generalny Kahr i generał Lossow walczą z Hitlerem. W państwie niemieckiem prawo rozkazu wojskom przysługuje tylko generałowi Sectowi. Reichswehra została zmobilizowana. Reichswehra wraz z policją nie dopuszczą do przeniesienia się puczu Hitlera poza granice Bawarji. Komendant zabrania wreszcie tworzenia oddziałów Selbstschutzu i podobnych organizacji bojowych. Przekroczenia tego zakazu będą karane jako zdrada stanu.

Berlin. (PAT).

Rząd Rzeszy wydał manifest do narodu niemieckiego, w którym oświadcza, że nie uznaje przewrotu monachijskiego oraz zapewnia, że poczyniono wszelkie zarządzenia celem zwalczenia puczu i przywrócenia porządku i będą one przeprowadzone z całą bezwzględnością.

Norymberga (PAT).

Rząd konstytucyjny jest panem położenia. W Monachjum panuje spokój.

Giełda.

Kraków.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich. W transakcji.

Polski Bank Przemysłowy	295—305
Bank Hipoteczny	440
Bank Małopolski	575—600
Ziemski Bank Kredytowy	80—85
Powszechny Bank Kredytowy	26—30
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2000—2040
Polskie Towarzystwo Handlowe	243—247
Impeks	8—8,1
Pharma	200—205
Bracia Rolniccy	175
Żegluga Polska	45—60
Zieleniewski	7700—8100
H. Cegielski	550—560
Parowozy	220—230
Automotor	300
Trzebinia żelazo	280—310
Górka	7250—7300
Siersza zakłady górnicze	4950—5200
Tepege	2500
Polska Nafta	175—190
Pokucie	250—255
Strug	310—400
Syndykat Koszykarski Kraków	160—170
Trzebinia tłuszcze	2200—2300
Krakus	330—350
Chodorów	3000—3200
Ćmielów	480—510
Elektrownia Siersza	130—110
S. W. Niemojewski	240—260
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	155—160

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 1795000—1790000, sp. 1808000, kupno 1772000; Dolary kanadyjskie 1700.000.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy Warszawa 5300—4900—5300; Bank dla handlu i przem. 1300—1200, dr. 1225; Bank zjedn. ziem pol. 680—825; Bank współdzielczy 1000; Bank handl. Warszawa 2350—2600—2500; Bank przem. Lwów 275—340—320; Bank zach. 6000—6500—6000; Bank zw. sp. zarobk. 1950—2100—2200; Bank zw. ziemian 120—140—125; Cerata 105—90—95; Puls 185—205—210; Wildt 220—280—275; Cukier Warszawa 4600—3900—4375; Częstocice 18500—19500—20250—19750—20500; Firley 320—290; Drzewny przemysł 270—200—220; Cegielski 610—560—585; Modrzejów 6800—8500 ; Orthwein 230—260—245; Rudzki 2250—2150—2200—2350—2400, drobne 2450; Ursus 800—750—780; Parowozy 300—270—285—195—215; Żegluga 115—110—130; Elektryczność 1700—1475—1550; Spirytus 1250—1200—1275; Polska nafta 180—165—175; Lenartowicz 65—60; Siła i Światło 420—525—540; Ćmielów 700—680; Norblin 950—900—1100—1250—1500—1450; Belpol 50; Kabel 400; PTE. 130—195—185; Unia 4500—4750; Tkanina 40—52 i pół; Konopie 285—300; Pol. Lloyd 62 i pół do 60; Czersk 950—1200—1050, III em. 750—625; Gosławice 1150—1400—1300; Michałów 600—700; Łazy 105—115—105; Węgiel 4500—4800—4650—4900—5220—5500, drobne 5400—5600; Lilpop 500—550, dr. 560—530; Ostrowiec 10250—11500; Ron Zieliński 665—550—575, VI em. 525; Starachowice 2250—2500—2460; Pocisk 400—380—400; Zieleniewski 8600—8000; Żyrardów 210000—250000—230000; Borkowski 330—325—335; Jabłkowscy 87 i pół—80—82; Haberbusch 4650—4400—4450; Nobel 750—785—760, VI em. 725; Pustelnik 460—550; Chodorów 3050; Spiess 600—700—750; Polski przem. naft. 615; Zach. Tow. przem. naft. 180—160; West 425; Fitzner 3200—6000—5500; Syndykat rol. 900—1020; Maszyny 200—190—195.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin (nie notowany); Holandja 217 i pół; Nowy Jork 565 i pół; Londyn 25.01: Paryż 31.90; Medjolan 24.85; Praga 16.14; Budapeszt 003.05; Bukareszt 2.80; Belgrad 6.52 i pół; Sofja 5.00: Warszawa (nie notowana); Wiedeń i austr. korona stemplowana 000.79 i pół.

Zgon gen. Latour, dow. O. K. Nr. 8.

Toruń. (PAT).

Wczoraj o godz. 8 rano zmarł tutaj generał Latour Józef, dowódca okręgu korpuśnego Nr. 8. Przyczyną śmierci było zakażenie krwi.

Sejm oddaje cześć ofiarom krakowskiej rzezi.

Warszawa. (PAT).

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył marszałek następującem przemówieniem:

Dnia 6 listopada Kraków był widownią tragicznych i bolesnych wypadków. Na ulicach polała się krew i padły trupy. Niezależnie od wyników dochodzeń rządowych, które będą podjęte, niezależnie od politycznych sądów tych wypadków, jeden fakt wysuwa się już dziś w całej wyrazistości. Oto ofiarą było dwóch zabitych oficerów, 12 żołnierzy, rannych 11 oficerów i 110 żołnierzy. Przelali oni krew, spełniając ofiarnie obowiązek służby, spełniając rozkaz, dając wyraz karności i żołnierskiego posłuszeństwa. Zabitym oficerom i żołnierzom wyrażam imieniem Sejmu w chwili ich pogrzebu cześć, a rodzinom zabitych i rannych współczucie.

Przemówienia tego wysłuchali posłowie stojąc.

Następnie odczytano wspólną deklarację klubów Wyzwolenie, PPS, NPR i Jedność ludowa:

Podpisane kluby sejmowe wyrażają najgłębszy żal z powodu tragicznych ofiar, które padły dnia 6 listopada w Krakowie, tak ze strony wojska, jak i ludności cywilnej i przesyłają wyrazy najżywszego współczucia rodzinom poległych i rannych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek.

Gen. Kuliński następcą gen. Czikla

Warszawa. (AW).

„Rzeczpospolita" donosi: Dziś rano przybywa do Krakowa gen. Kuliński, który obejmie krakowski D. O. K. w miejsce gen. Czikla.

Co robi Rada Ministrów?

Warszawa. (PAT).

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. uchwaliła między innymi:

projekt ustawy o zakresie działania ministra kolei żelaznych,

wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji polsko-jugosłowiańskiej konwencji z dnia 9 maja 1923 r. o pomocy lekarskiej,

wniosek tegoż ministra o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Japonją,

wniosek ministra spraw wewnętrznych znoszący powiat podgórski i tworzący powiat makowski w województwie krakowskiem,

projekt ustawy przedłużający moc obowiązującą ustawy o podwyższeniu stawek przy opłatach stemplowych,

projekt ustawy o rozpłodnikach i stadninach zarodowych zwierząt gospodarskich z wyjątkiem koni i wreszcie

projekt ustawy w sprawie oznaczenia okresu organizacji sądownictwa.

Ponadto Rada Ministrów załatwiła szereg administracyjnych spraw bieżących.

Waloryzacja podatków.

Podstawą frank złoty.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Na posiedzeniu Komisji skarbowej, po dyskusji, przyjęto w głosowaniu artykuł I ustawy o waloryzacji podatków w brzmieniu następującem:

Do czasu wprowadzenia stałej polskiej jednostki monetarnej do obiegu pieniężnego, obliczenie podstaw wymiaru, jakoteż wymierzanie, względnie obliczanie, tudzież zarachowywanie podatków opłat, kar i grzywien, oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym, na rzecz Skarbu Państwa, dokonywa się na podstawie franka złotego.

Art. II przyjęto wedle projektu rządowego bez zmian.

Art. III przyjęto w brzmieniu: Minister Skarbu ogłasza w „Monitorze Polskim" wartość franka złotego w markach polskich w terminach i na okresy, które ustali rozporządzenie wykonawcze.

Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wysokość komornego w styczniu 1924.

Warszawa (PAT).

Sejmowa komisja prawnicza na wczorajszem posiedzeniu prowadziła dyskusję nad ostatnim projektem rządu i referenta komisji co do przerachowania przedwojennych sum komornego na markę złotą. Projekt podaje przerachowanie komornego na styczeń w stosunku za 1 rubla do 466.000, za 1 mk. do 216.000, za 1 koronę do 180.000. Opłata komornego wynosiłaby 5, względnie 20 procent komornego przedwojennego, zależnie od wielkości mieszkania. Na następne miesiące mają być sumy styczniowe przeliczane w stosunku do wzrostu drożyzny. Na wczorajszem posiedzeniu zakończono drugie czytanie projektu. Trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu we środę.

Walka lewicy przeciw oszczędnościom.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komisji konstytucyjnej i administracyjnej, obradowano nad rządowym projektem ustawy o uprawnieniach Rządu co do reorganizacji administracji państwowej i wprowadzenia oszczędności.

Po kilkugodzinnej dyskusji przyjęto projekt rządowy z uwzględnieniem poprawek, które przewodniczący Komisji konstytucyjnej, pos. ks. Lutosławski, przedłożył po uprzedniem uzgodnieniu ich ze stanowiskiem stronnictw większości i Rządu.

Poprawki te wyłączają z pod kompetencji Rady Ministrów znoszenie ministerstw, a wprowadzenie reorganizacji i oszczędności w Najw. Izbie Kontroli Państw. uzależniają od zgody Prezesa tej Izby.

Wnioski lewicy mające na celu odroczenie sprawy, upadły. Opozycja zapowiedziała, że zgłosi protest na plenum Sejmu.

Karty legitymacyjne

dla komiwojażerów zagranicznych.

Warszawa, 7 listopada.

W myśl wykonania odnośnych artykułów umów handlowych polsko-francuskiej, polsko-austrjackiej, polsko-rumuńskiej, polsko-szwajcarskiej i polsko-włoskiej dla komiwojażerów, wykupujących odnośne świadectwa przemysłowe, wydawane są karty legitymacyjne z ważnością na okres roku kalendarzowego. Karty te odnawiane być mogą przed 1 stycznia każdego roku. Obecnie rozpatrywany jest projekt rozporządzenia w sprawie kart legitymacyjnych dla polskich komiwojażerów w Belgji, w związku z art. 10 umowy handlowej polsko-belgijskiej, podpisanej w dniu 30 października rb.

Bilety kolejowe z Gdańska do Polski

Gdańsk. (AW).

Z dniem 1 listopada za bilet kolejowy do Polski pobierane będą opłaty w dwu walutach. Mianowicie przestrzeń od Gdańska do Tczewa w guldenach gdańskich, z Tczewa do stacji przeznaczenia w markach polskich.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sprawa Jaworzyny przed Trybunałem haskim.

Paryż. (PAT.)

Sprawa Jaworzyny wyznaczona pierwotnie na poniedziałek, odłożona została do wtorku. Przedstawiciele Polski, Mrozowski i Błociszewski udają się w niedzielę z Paryża do Hagi. Decyzja spodziewana jest zaraz na pierwszem posiedzeniu trybunału hagskiego.

Aresztowanie Ludendorffa.

Norymberga (PAT).

Doniesienia z Monachjum opiewają, że Ludendorff został aresztowany. W trakcie akcji oczyszczania budynku komendy Reichswehry przyszło bez przyczynowego związku z tą akcją do potyczki ogniowej przed pałacem rezydencyjnym z narodowymi socjalistami, w której przebiegu miało być 14 zabitych, względnie ciężko rannych. Miał także zginąć kapitan policji krajowej. Budynek komendy Reichswehry został oddany przez kapitana Roehna bez zastrzeżeń. Obiega pogłoska, że Hitler jest ranny i że ukrywa się w Monachjum. Związki Oberland i Reichsflagge, jakoteż narodowa socjalistyczna partja robotnicza zostały rozwiązane.

Z pobytu Gen. Józefa Hallera w Stanach Zjednoczonych.

Kraków, w listopadzie.

O pobycie gen. Hallera w St. Francisco donosi „Kurjer Narodowy“, wychodzący w N. Jorku:

Dnia 14 października gen. Haller przybył do San Francisco. W przystani powitali go: b. senator Phelan, gen. Winn, pułkownik Archer i wielu innych przedstawicieli wojska amerykańskiego i Legjonu.

Polonja tutejsza zgotowała generałowi serdeczne powitanie. Wręczono mu wiele kwiatów, dwoje dzieci polskich w strojach narodowych wręczyły generałowi wieniec liści pomarańczy.

Po powitaniu generała w przystani, podjechały automobile. Do pierwszego wsiadł generał, senator Phelan, u którego generał zamieszkał, pułkownik King i pułkownik Briggs specjalnie przydzieleni do generała na cały objazd po Ameryce. Pierwszy przeznaczony z ramienia Amerykańskiego Legjonu, drugi z ramienia Departamentu ministerstwa wojny. Wreszcie kapitan Sierociński i porucznik Roskosz, stali adjutanci generała z Polski. W pozostałych czterech automobilach, z oficerami amerykańskimi zajęli miejsca pułkownik dr. Starzyński, kapitan Adamczak, porucznik Hanasz i por. Reany.

Wśród radosnych okrzyków na cześć gościa, automobile ruszyły do miejsc swego przeznaczenia.

Nazajutrz o g. 10-tej w mieszkaniu senatora Phelana, generałowi złożyli wizytę oficjalną następujący oficerowie: major-generał E. B. Babbith, generał G. Barnett, brygadjer-generał Pendelton i pułkownik Harrison, który został przydzielony do rozkazów generała na czas Konwencji.

O godzinie 11-tej generał był gotów do drogi, na Konwencję. Przed kwaterą stanął szwadron kawalerji i baterja polowa. Gdy generał wyszedł z mieszkania, artylerja i kawalerja oddały honory. Generał przeszedł przed frontem, poczem wsiadł do automobilu.

Generał wyglądał majestatycznie. Pierś ozdobiona krzyżami zasług, przez ramię zawieszona wielka wstęga Orderu Orła Białego.

Ulice obwieszono, flagami udekorowano domy. A wśród tych dekoracji, widać było flagi polskie, to znów na tle czerwonem wiewały Orły Białe. Automobil zajechał przed salę Konwencji.

Generał wysiadł i wśród okrzyków „Hurra generał Haller! Long Live Poland!“ prowadzony przez najwybitniejsze osoby świata amerykańskiego, wszedł na salę. Zebrani goście i delegaci w liczbie 18.000 powstali. Burza oklasków!... Niemilknące okrzyki, orkiestra gra hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zdawało się, że generał i jego przyboczni znaleźli się w Warszawie, wśród serdecznych braci Polaków, zdawało się, że te 18 tysięcy ludzi to są swoi, bo witali generała jakby pana swego lub ojca ukochanego dzieci. Dookoła olbrzymiej sali chorągwie polskie.

Wzrok tłumu prowadził generała do estrady. Tu powitał go prezydent Konwencji, generałowie i dyplomaci.

Generał zajął miejsce. Na sali szmer. Z ust do ust podawano sobie „The Polish General“. W takiej chwili cisnęły się do oczu łzy radości, że naród obcy czci przez generała naród polski, w jego osobie widząc Polskę.

Pierwszy przemawiał sekretarz pracy p. Davis. Po nim generał Haller zabierał głos po angielsku. A dekorując sztandar Legjonu Amerykańskiego, odezwał się po polsku w te słowa: „W Imieniu Rządu polskiego dekoruję Wasz sztandar oficerskim orderem Polonia Restituta, za pomoc, jaką oddaliście Polsce w czasie Zmartwychwstania“. Zerwała się burza oklasków i cała sala powstała na nogi, a orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Melodja ta z siłą olbrzymią unosiła się wysoko do tych Orłów rozwieszonych na czerwonym tle, i brała je w swoje objęcia...

Przemawia Prezydent Konwencji. Podchodząc do generała przypina do jego piersi najwyższą odznakę Amerykańskiego Legjonu, czyniąc go honorowym członkiem. Tu dodać należy, że podobne odznaki nosi tylko czterech mężów a mianowicie: Marszałek Foch, gen. Diaz, Jacque i admirał Pitten. Piątym jest generał Haller.

Po tej uroczystości, generał opuścił salę i udał się na śniadanie wydane przez marynarkę.

Po śniadaniu generał rewizytował tych generałów, którzy złożyli mu wizytę. Podczas rewizyty zrobił przegląd wojsk w obozach. I tu spotykamy pułki wojska regularnego.

Po przeglądzie generał w towarzystwie oficerów amerykańskich, regularnej armji udaje się do przystani. Tam wsiada na łódź i w towarzystwie swych oficerów i amerykańskich dojeżdża do wojennych statków. Łódź dojechała do krążownika „Seattle“. I tu te same ceremonje. Na statku powitał generała admirał Coontz, komendant wojennej floty amerykańskiej. W krótkim przemówieniu zaznaczył, że on jak również naród amerykański ży—i wielką sympatję dla Polski i Polaków. Generał opuszcza statek. Łódź dojeżdża do drugiego statku „California“. Na statku tym powitał generała admirał Robinson. A gdy łódź odbijała od statku, na maszcie powiewała flaga polska i baterja oddała 17 strzałów.

O godz. 8-ej wieczorem generał przemawia na bankiecie w hotelu Palace. Mowę wypowiedział po francusku. Ślicznie przedstawił gościa gen. Liggett. Generał Haller po nim mówił długo. W przeciwieństwie do przemówienia Lloyd George'a w Kanadzie, że Polska jest krajem wojennie usposobionym, wykazał przemówieniem, że tak nie jest.

Zakończył zaś tem, że jak ongi Washington, Lafayette i Kościuszko byli przyjaciółmi, tak niech teraz Ameryka, Francja i Polska przyjaciółmi na wieki zostaną.

Mowa ta zrobiła swoje. Amerykanie zrozumieli mówcę. A że była wypowiedziana w gronie polityków, dyplomatów i wojskowych przeto zostanie w pamięci tych ludzi, którzy przez osobę generała poznali Polskę lepiej i z dniem dzisiejszym stali się wielbicielami Polski i narodu polskiego.

Polska przez pobyt generała Hallera w S. Francisco, pod względem politycznym, skorzystała wiele.

Jak są normowane kursy marki polskiej na giełdach Szwajcarji?

Kraków w listopadzie.

Jeden z posłów sejmowych podczas świeżo zakończonej podróży zagranicę dokonał następującego ciekawego odkrycia. W czasie pobytu w Genewie czytał codziennie w dziennikach tamtejszych notowania marki polskiej na giełdach Szwajcarji. Zainteresował się, czem się powodują notowania w Szwajcarji, która z Polską żadnych operacji na walutę naszą nie prowadzi. Udał się więc na giełdę, gdzie go poinformowano, iż „giełda na walutę polską“ świeżo z Genewy została przeniesioną do Zurychu. Poseł zadał sobie trud i pojechał do miasta wskazanego. Zebranie giełdowe składa się tam zaledwie z kilkunastu agentów, którzy bez trudu wskazali mu dwóch specjalistów, zajmujących się specjalnie operacjami na walutę polską. W jednym z nich poseł poznał żydka, swego znajomego ze Lwowa, od lat kilku osiadłego w Szwajcarji. Drugi agent jest rodzonym jego bratem. Obydwaj prowadzą rozmaite interesy w miastach Rzeczypospolitej przy pomocy krewnych, zamieszkałych w Warszawie, Lwowie i innych miastach. Otóż w celu utrzymania wpływu giełd szwajcarskich na walutę polską, aferzyści ci zawierają pomiędzy sobą nieustanne transakcje na marki polskie, których faktycznie nie posiadają. Komisarz danej giełdy notuje cyfrę obrotów, jak to jest jego obowiązkiem, czyli, że dwaj żydkowie lwowscy stosownie do swoich celów, wartością naszej waluty dowolnie żonglują.

Głośny Zakordot przed sądem.

Działalność Zakordotu na terenie Kresów Wschodnich. — Wykrycie spisku. — Rozprawa i wyrok sądu apelacyjnego w Lublinie.

Zakordot — organizacja wywrotowa, która obrała sobie za teren swej antipaństwowej działalności Kresy Wschodnie, a była organizacją ściśle zakonspirowaną, utworzoną i zorganizowaną przez emisarjuszy bolszewickich, wpadła wreszcie w ręce sprawiedliwości i w czasie od dn. 23 I. do 10 II. postawiła swych kilkudziesięciu członków w charakterze oskarżonych na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łucku.

Organizacja ta była dość szeroko na Kresach Wschodnich rozgałęziona.

Konspiracja i karność były jej głównymi łącznikami organizacyjnymi; za niewykonanie rozkazu „władzy zwierzchniej“ groziła kara śmierci. Władzę zwierzchnią stanowiła grupa emisarjuszy bolszewickich. Środki materjalne czerpał Zakordot z „matuszki“ sowdepji pod postacią złota i drogich kamieni. Celem związku było obalenie obecnego ustroju społecznego i państwowego, „sprzątanie“ osób wrogich a niewygodnych, niszczenie mienia państwowego i środków obrony. W tym celu magazynowano broń i kaptowano członków.

Dla zamaskowania istotnego charakteru organizacji dokonywano sporadycznych napadów rabunkowych, które równocześnie zasilały kasę organizacji.

Wynikiem rozprawy przed Sądem Okr. w Łucku było skazanie 7-miu oskarżonych na 10 lat ciężkiego więzienia, 3-ch na 6 lat, 2-ch na 5 lat, 14-tu na 4 lata ciężk. więz., 4 na 2 lata domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego z pozbawieniem praw stanu.

25-ciu zostało uniewinnionych.

Na wyrok powyższy oskarżeni wnieśli skargi apelacyjne, wskutek czego Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę tę powtórnie w dniu 6 i 7 bm.

Wydany został wyrok zatwierdzający wyrok Sądu Okr. z następującemi zmianami: 3-ch zostało uniewinnionych, 6-ciu zaś Sąd zmniejszył karę do 4-ch lat ciężk. więz., uwzględniając zaś protest Urzędu prokuratorskiego — 2-om oskarżonym podwyższył karę do 4-ch lat ciężkiego więzienia.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Zniesienie min. poczt i telegrafów.

Warszawa (AW).

Połączone komisje, administracyjna i komunikacyjna, przyjęły wczoraj w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów.**

O zabezpieczenie emigrantów polskich.

Warszawa, 9 listopada.

Sfery stojące w bliskim kontakcie z wychodźtwem polskim we Francji wywierają nacisk na rząd polski w celu jak najszerszego zabezpieczenia postulatów wychodźtwa polskiego w związku z mającymi nastąpić zmianami w polsko-francuskiej konwencji emigracyjnej.

Zasadniczo w grę wchodzą następujące sprawy: stosunek robotników polskich do francuskich związków zawodowych, traktowanie robotników polskich na równi z miejscowymi, ubezpieczenia na starość, sprawy pomocy lekarskiej, duszpasterskiej, szkolnictwa i t. d.

Komisje kwalifikacyjne.

Warszawa, 9 listopada.

Świeżo zostały powołane do życia przy gabinecie ministra spraw wojennych oraz wszystkich dowództw okręgowych i dowództwie floty — **komisje kwalifikacyjne dla funkcjonarjuszów cywilnych.** Zadaniem komisji będzie kwalifikacja urzędników cywilnych od XII do VI st. sł., zatrudnionych w działach służby wojskowej praktykantów, jak również osób, ubiegających się o stanowiska urzędnicze.

Członkami komisji będą mianowani oficerowie i urzędnicy cywilni wyższych stopni.

Projekty ustawy o samorządach są już opracowane.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Opracowane ostatnio przez departament samorządowy Ministerstwa spraw wewnętrznych pod kierunkiem dyrektora departamentu Wajsbroda cztery ustawy o samorządach: **wojewódzkim, powiatowym, gminnym i miejskim** oraz o ordynacji wyborczej znajdują się obecnie w druku i rozesłane będą województwom, samorządom itd. dla opinji.

Otrzymane odpowiedzi rozpatrzone będą przez komisję międzyministerjalną, poczem wszystkie projekty ustaw wniesione będą do Rady ministrów, a stamtąd przesłane do Sejmu.

Rabat emerytalny dla rodzin samobójców.

Warszawa, 7 listopada.

Zdarza się bardzo często, że źle uposażeni urzędnicy państwowi wskutek najrozmaitszych przyczyn bądź zniechęcenia do życia, bądź też rozstrojenia nerwowego popełniają samobójstwa pozostawiając swe rodziny na pastwę losu.

Celem uregulowania tej sprawy wydane zostały specjalne rozporządzenia.

Na podstawie tych rozporządzeń przy samobójstwie funkcjonarjusza, który ma pięć lat służby musi być zbadany przez specjalną komisję, w razie ustalenia samobójstwa z powodu rozstroju umysłowego — rodzina jego ma prawo do emerytury.

Jak Dom ludowy zwalcza drożyznę.

Warszawa, 9 listopada.

Warszawska „Gazeta Poranna“ donosi z Piotrkowa: Na stację Piotrków od dłuższego czasu przychodzi perjodycznie z Wschodniej Małopolski wagon jaj, eskortowany przez żyda, pod adresem Domu Ludowego — politycznej organizacji N.P.R-u. W Piotrkowie na stacji zmieniano tylko adres i jaja, zamiast do kooperatyw piotrkowskich, wędrowały w tym samym wagonie do... Gdańska. Ten proceder zwrócił uwagę kolejarzy i przed dwoma tygodniami, gdy znowu przyszedł wagon jaj, z nieodłącznym żydkiem, dano znać policji, która po sprawdzeniu doniesienia, oddała sprawę prokuratorji. Cała ta sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo i budzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród mieszkańców Piotrkowa.

Co się dzieje w całej Polsce.

Pragmatyka urzędnicza. — Nowa emisja bonów złotych. — Jedna zapałka kosztuje przeszło 200 marek. — Nowe cukrownie. — Podwójne święto w Łodzi. — Nowe zarządzenia bankowe. — Przygotowania do spisu ludności w Wileńszczyźnie. — Zjazd dziennikarzy pomorskich. — Otwarcie radjostacji warszawskiej. — Bank gdański. — Pożary w Małopolsce wschodniej. — Cztery razy można być w teatrze za darmo! — Olbrzymia podwyżka cen biletów tramwajowych w Łodzi. — Lwów wprowadza ceny wytyczne na artykuły pierwszej potrzeby. — Epidemja szkarlatyny we Lwowie.

W prezydjum Rady Ministrów toczą się prace około wprowadzenia w życie pragmatyki urzędniczej oraz uregulowania spraw urzędniczych, pozostających w związku z reformą administracji państwowej.

*

Dowiadujemy się, że w niedługim czasie ma być wypuszczona nowa emisja bonów złotych t. zw. serja II. Emisja ta wynosić będzie 10 miljonów złp. Jak wiadomo I. emisja wynosiła 50 miljonów złp.

*

Obliczono, iż przy cenie obecnej 10.000 M. za pudełeczko zapałek jedna zapałka kosztuje powyżej 200 M. Nadwyżka pochodzi stąd, iż z pomiędzy 50 sztuk znajdujących się w pudełku około dwie sztuki są niezdatne do użytku. Puszczono też w ruch paczki zawierające połowę tej ilości, sprzedawane o połowę taniej, co bynajmniej nie rozstrzyga znikomej wartości marki polskiej.

*

Jak się dowiadujemy, przemysł cukrowniczy zamierza przystąpić do budowy szeregu nowych cukrowni. Specjalnie wyzyskaną ma być w tym celu Małopolska. I tak w Dębicy, woj. krakowskie, w Poturzycach koło Sokala, w Horodence pod Kołomyją. Również stanie cukrownia w Potuszynie woj. lubelskim pod Hrubieszowem.

*

Dzień 11-ty listopada Łódź będzie święciła podwójnie: oprócz rocznicy oswobodzenia Polski od Niemców, przypada w dniu tym święto pułkowe t. zw. „dzieci łódzkich", 28-go pułku strzelców kaniowskich, który powstał na gruncie m. Łodzi.

*

Wobec zwyżki marki polskiej niektóre banki warszawskie poleciły swym filjom przy podnoszeniu sum bankowych i przy innych tranzakcjach pieniężnych nie dopłacać różnic kursowych i wogóle nie wyznaczać dodatków wyrównawczych do rachunków. Wszystkie tranzakcje zawarte z wypłatą różnic polecono anulować.

*

W związku z mającym się odbyć w woj. wileńskiem spisem ludności odbywają się obecnie w delegaturze rządu narady nad technicznem zorganizowaniem akcji spisowej oraz nad tem, kto właściwie akcję ma poprowadzić, czy władze samorządowe, czy władze administracyjne pierwszej instancji.

*

W niedzielę, dnia 18 listopada, odbędzie się w Tczewie zjazd dziennikarzy pomorskich i Wolnego Miasta Gdańska, połączony z nadzwyczajnym walnem zebraniem syndykatu dziennikarzy pomorskich.

*

Urzędowy akt otwarcia wielkiej radjostacji warszawskiej, łączącej bezpośredio Polskę z Ameryką, nastąpi na dnia 14 bm. Akt ten ma być złączony z szeregiem uroczystości dla upamiętnienia doniosłego faktu ukończenia olbrzymiej, o potężnej sile, radjostacji, budzącej szczery podziw we wszystkich kulturalnych krajach świata. O radjostacji warszawskiej dzienniki amerykańskie podały wyczerpujące opisy fachowe.

Senat gdański przedstawił sejmowi kilka projektów ustaw dotyczących reformy walutowej w Gdańsku, m. in. projekt ustawy o Banku gdańskim. Według tego projektu, Bank gdański ma być Towarzystwem akcyjnem, a przywilej jego ma trwać do dn. 31 grudnia 1953 roku, może być jednak w drodze ustawy przedłużony. Kapitał zakładowy Banku wynosić ma 7 i pół miljona guldenów gdańskich i podzielony na 75 tysięcy akcji po 100 guldenów każda. Za zobowiązania swe Bank odpowiada całym swym majątkiem, akcje są imienne. Administracja Banku składa się z zarządu, komitetu bankowego i rady nadzorczej, do której wejdzie najmniej 9, najwyżej 19 członków. Muszą oni być akcjonarjuszami Banku i mieć stałe miejsce zamieszkania w Gdańsku.

*

Małopolskę wschodnią nawiedził szereg wielkich pożarów. Pożary wybuchały w Hrebenowie, Janmicy (około Stanisławowa), gdzie spaliło się przeszło 20 domów mieszkalnych z dobytkiem, w Mrażnicy (koło Drohobycza), gdzie spłonął las państwowy na przestrzeni 15 ha.

*

Na podstawie uchwały miejskiego subkomitetu teatralnego, od listopada począwszy, dyrekcja teatrów miejskich we Lwowie sprzedaje bilety abonamentowe, opiewające na 6 przedstawień w miesiącu. Cena abonamentu równa się cenie 2 biletów normalnych. Ponadto wprowadzono abonamenty miesięczne w cenie 2 miljonów Mk. od jednej osoby i 3 miljonów Mk. od dwu osób. Nowość ta jest dużem udogodnieniem dla mniej zamożnej publiczności, której umożliwia się w ten sposób korzystanie z widowisk teatralnych, dostępnych dziś w gruncie rzeczy wskutek drożyzny biletów tylko dla uprzywilejowanych.

*

Od dn. 3-go bm. bilet tramwajowy normalny kosztuje w Łodzi 50.000 Mk., wieczorny 75.000 Mk., nocny 130 tysięcy Mk., miesięczny 7 i pół miljona Mk. Olbrzymia ta podwyżka cen biletów tramwajowych wywołuje wśród publiczności łódzkiej duże rozgoryczenie.

*

Po kilkutygodniowych naradach magistrat lwowski uchwalił wprowadzić za przykładem Krakowa napowrót ceny wytyczne na artykuły pierwszej potrzeby, a w szczególności na mięso, wędliny, tłuszcze, mąkę, kaszę, ziemniaki, pieczywo, mleko, jaja, cukier, węgiel, drzewo i in. Również na przyszłość szewcy są obowiązani do przedkładania cenników.

*

Według sprawozdania fizykatu miejskiego szkarlatyna rozszerza się niepokojąco we Lwowie w ostatnich tygodniach. We wrześniu notowano 3 wypadki tygodniowo, obecnie liczba ta wzrosła do 28. Ogólna liczba chorych na szkarlatynę wynosi we Lwowie 103, z tego 78 leczy się w szpitalu powszechnym.

O właściwy rozdział kredytów dyskontowych.

Warszawa (Tel. od wł. kor.).

W sferach przemysłowców włókienniczych w Łodzi wywołuje duże niezadowolenie procedura rozdzielania kredytów dyskontowych. Bowiem w Komitecie dyskontowym tamtejszego oddziału P. K. K. P. zasiadają głównie przedstawiciele wielkiego przemysłu, co odbija się na pewnem upośledzeniu firm średnich i małych. Tak np. wiele firm średnich musi przy uzyskiwaniu kredytu przedstawiać żyro banków prywatnych (dziś niezmiernie kosztowne), od czego firmy wielkie zupełnie są wolne. Firmy upośledzone zwróciły się z odpowiednim memorjałem do Min. Skarbu i oczekują uregulowania tej sprawy.

Wykrycie tajnej fabryki dolarów.

Szajkę fałszerzy aresztowano.

Warszawa.

Od dłuższego czasu Warszawa zarzucona była falsyfikatami banknotów amerykańskich, podrobionych zupełnie lub przerobionych z drobniejszych na większe.

W związku z tem urząd śledczy prowadził od dłuższego czasu obserwacje, wreszcie wywiadowcy Franciszkowi Kędzierskiemu z II brygady, udało się otrzymać poufne wiadomości, że zwolnieni niedawno z więzienia za fałszerstwo **Mirkin Zelman oraz Frajstak Kalman rozpoczęli na wielką skalę fałszerstwa dolarów.**

Obserwacje były dosyć mozolne i uciążliwe.

Dopiero w dniu onegdajszym udało się **aresztować całą szajkę, znaleźć kamienie litograficzne z odbitką banknotów 50-dolarowych.**

Dotychczas aresztowano prócz wymienionych, Mirkina i Frajsztaka, Icka Graumana, elektrotechnika, Romana Zwodzijasza litografa, Hermana Fiszera, handlarza, w którego mieszkaniu przechowywane były klisze. Wykończ klisz był Wacław Pieńczak, litograf z zawodu, za którym rozesłano listy gończe.

Wszyscy aresztowani osadzeni są w więzieniu. Aresztowanie uczestników szajki dokonane zostało w ciągu 8 godzin.

Kto rzucał bomby w Polsce?

Oficerowie-komuniści Wieczorkiewicz i Bagiński. — Służyli ongiś w milicji ludowej. — Jeden urzędował w Krakowie, drugi w warszawskiej Cytadeli. — Żydówka-towarzyszka. — Skąd pieniądze. — Dywersja bolszewicka. — Proces odbędzie się w końcu listopada.

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, do sądu okręgowego wojskowego w Warszawie wpłynęła sprawa poruczników-komunistów: Wieczorkiewicza i Bagińskiego, oczywiście, uwięzionych, oskarżonych o udział w szajce, która **dokonała szeregu aktów terorystycznych w Polsce, usiłowała wysadzić w powietrze redakcje pism, podłożyła bombę w uniwersytecie warszawskim** etc. Do szajki tej należą też i cywilni, którzy przebywają w więzieniu i będą sądzeni przez sąd okręgowy warszawski cywilny.

Szczegóły tej haniebnej sprawy narazie nie mogą być ujawnione. Dowiemy się o wszystkiem po otwarciu posiedzenia i ogłoszeniu aktu oskarżenia, który został już doręczony tak Wieczorkiewiczowi, jak i Bagińskiemu. Obecnie możemy podać do wiadomości publicznej tylko dane, co do osób podsądnych.

A więc — dwu młodych ludzi. Mają po lat 28. Żonaci. Pochodzą z okolic kieleckich. Jeden studjował nauki na uniwersytecie warszawskim, drugi kształcił się w szkole handlowej. Bagiński — oficer gospodarczy, Wieczorkiewicz — urzędował w warszawskiej Cytadeli i miał do czynienia z materjałami wybuchowymi. Do tego stopnia „miał do czynienia", że **pewnego poranku ze składów Cytadeli zniknęło 72 kg. materjałów wybuchowych, które potem przy rewizji znalezione zostały w mieszkaniu podsądnego.** Zapytany, skąd się wziął u niego dynamit, nie umiał dać odpowiedzi. („Nie wiem. Zapewne przypadkowo ktoś podłożył").

Wieczorkiewicz i Bagiński w swoim czasie służyli **w milicji ludowej.** Jeden z nich przez pewien czas **miał kontakt z P. O. W. oraz bojówkami pepesowskiemi.** Na pozór żyli skromnie, przynajmniej w gronie rodzinnem. Poza rodziną, **jeden z podsądnych utrzymywał stosunki przyjacielskie z pewną żydówką.** W danym wypadku nie był skromny, miał pieniądze.

Trzeba przypuszczać, że obaj podsądni nie wtajemniczali swych najbliższych w swe plany i prace.

Do wykrycia tej szajki znacznie przyczynił się komisarz policji w Warszawie, p. Piątkiewicz. **Dowody rzeczowe (listy) strasznie kompromitują Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Z nich można wnioskować, iż utrzymywali oni stały kontakt z „czerwonym" sztabem generalnym jednego z ościennych państw, i że państwo to kierowało ich robotą, wydawało dyspozycje, opracowywało plan działania, przysyłało pieniądze, utrzymywało kontakt z „czerwonemi" organizacjami w Warszawie, Krakowie itd.** Jeśli zestawimy te fakty z informacjami, które podały w tym tygodniu pisma rosyjskie łotewskie, a mianowicie o tem, że bolszewicy wydali okólnik poufny do swych placówek zagranicznych o wzmożonej pracy w listopadzie, to całokształt tej „sprawy" wyjaśni się należycie.

Między innemi u jednego z podsądnych znaleziony został kalendarzyk, w którym pewne daty były oznaczone krzyżykiem. Narazie nie zwrócono na to uwagi, lecz później dopiero ustalono, że **w dni „krzyżykowe" w Polsce zawsze był jakiś wybuch, akt teroru, sabotażu etc.** Wiemy także, że jeden z podsądnych **władał językiem ruskim i prowadził korespondencję w tym języku z osobami, skompromitowanemi politycznie.** Wieczorkiewicz i Bagiński przebywają obecnie w więzieniu warszawskiem. Aczkolwiek grozi im kara śmierci, lecz spokój zachowują całkowity, są małomówni, zwykle odpowiadali przy badaniach bardzo lakonicznie, na szereg pytań nie chcieli odpowiadać, „ponieważ przysługuje im prawo milczenia".

Należy przypuszczać, że **proces ten odbędzie się w końcu listopada.** Przewodniczyć będzie szef sądu, pułk. Daniec, oskarżenie ma popierać sam prokurator wojskowy, pułk. Janczewski. Sprawa zapewne odbędzie się przy drzwiach otwartych. Wkońcu należy nadmienić, że **w jeszcze w roku 1921 Bagiński i Wieczorkiewicz byli tropieni przez defensywę wojskową, nawet jeden z nich był aresztowany, lecz po paru dniach wypuszczono go dla braku dostatecznych poszlak.**

—o—

Stara waśń rodzinna przed sądem.

Wczoraj rozpoczęła się przed warszawskim sądem okręgowym głośna rozprawa przeciwko Stefanowi Hordliczce, który dnia 23 marca 1922 roku zabił sześciu strzałami rewolwerowymi drugą żonę swojego ojca, Wandę z Suskich Hordliczkową. Tło całej sprawy jest niezwykle interesujące i obfituje w zawikłane motywy psychologiczne. Jest to epilog starej waśni rodzinnej, która ciągnie się od roku 1898; główny bohater całej historji, bogaty przemysłowiec warszawski Kazimierz Hordliczka, oddawna już spoczywa w grobie.

Na rozprawę wezwano przeszło 40 świadków. Najlepsi adwokaci warszawscy będą walczyli z sobą o cześć zabitej i wymiar sprawiedliwości. Oskarżonego bronią: mec. Szurlej i Śmiarowski, jako powodowie cywilni wystąpią mec. Paschalski i Nowodworski.

Pomysłowy dyrektor banku.

Warszawa. 9 listopada.

Śledztwo w sprawie aresztowanego przed kilku tygodniami dyrektora Banku Centralnego **Witolda Zawadzkiego,** oskarżonego o cały szereg przemyślnych i szczególnie pomysłowych oszustw trwa w dalszym ciągu.

Śledztwo to napotyka na bardzo liczne trudności, gdyż znający doskonale prawo Zawadzki czynnościom swym starał się bądź nadawać pozory legalności, bądź zręcznie zacierał ślady za sobą.

Ostatnio stwierdzono, iż Zawadzki uprawiał z powodzeniem, tak chętnie zresztą stosowany przez banki warszawskie, **system oszukańczy przy kupnie akcji.**

To znaczy na zlecenie klijentów kupował za ich pieniądze akcje, przetrzymując je w banku, poczem dopiero, korzystając ze zwyżki, liczył klijentom swym ostatnie ceny. Usilne starania **Zaw. o zwolnienie go za kaucją nie odniosły skutku.**

Oddziały partyzanckie na Białej Rusi i na Ukrainie.

Kraków, w listopadzie.

W okolicach Borysowa na Białej Rusi zjawił się konny oddział partyzancki, liczący do 80 koni. W tych dniach oddział dokonał napadu na stację Sławne, przyczem **rozstrzelał 2 wziętych do niewoli komunistów.** Jednocześnie komunikują o rozstrzelaniu członków komitetu gminnego w Bielewiczach i o zjawieniu się oddziału powstańczego w okolicach Szosy Bobrójskiej. Jest to najwidoczniej ten sam oddział powstańczy.

W związku z nieustającym ruchem oddziałów powstańczych na Ukrainie, rewolucyjna rada wojenna postanowiła wysłać na Ukrainę dwa pociągi pancerne **„Komunista“ i „Międzynarodówka“.** Pociągi te są przeznaczone specjalnie dla oczyszczenia linji kolejowych od oddziałów powstańczych i bandyckich i dla ochrony pociągów pasażerskich od ciągłych napadów.

Organizacja republiki reńskiej.

Moguncja (AW).

Według Havasa, **rząd reński odnowi pełnomocnictwa Dortensa i Mattesa.**

Równocześnie proklamowano autonomję Palatynatu w ramach republiki reńskiej. Palatynat otrzymuje swój własny parlament, który ukonstytuował się pod nazwą: Sejmik palatynacki.

Niemcy uciekają z granic Rzeszy.

Budapeszt. (AW).

Według informacji tutejszych dzienników, **do Węgier przybywają rzesze uciekinierów z Prus i Bawarji.** Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, by władze graniczne wpuszczały do kraju tylko obywateli niemieckich, którzy mogą wykazać się prawidłowem pozwoleniem na przyjazd, oraz tym, którzy mają odpowiednie środki utrzymania się.

Praga. (AW).

Jak donosi „Prager Presse“ z Wiednia, **napływ uchodźców niemieckich do stolicy Austrji trwa nieprzerwanie. Ze wszystkich stron państwa niemieckiego przybywają do Austrji masy uchodźców, po największej części z rodzinami.** We Wiedniu zaznaczył się już uderzający brak pomieszczeń.

Sytuacja w Berlinie wciąż poważna.

Berlin. (AW).

Mimo opanowania sytuacji w stolicy państwa przez policję i władze, **położenie jest nadal bardzo poważne.** Policja pozostaje bez przerwy w pogotowiu.

Urzędowo stwierdzono 300 wypadków plądrowań i rabunków, jakie miały miejsce w czasie ostatnich zaburzeń w dzielnicy żydowskiej. Coraz więcej przeważa przekonanie, że rozgoryczenie ludności wyzyskiwane było przez zbrodniarzy, których zorganizowane bandy korzystawszy z zamieszek, dokonywały rabunków. Plądrowania przeniosły się również do centrum miasta, **gdzie bandyci zwrócili główną uwagę na sklepy jubilerskie, do których usiłowano się włamać.**

Konferencja ambasadorów przeciw wyjazdowi niem. następcy tronu.

Paryż. (PAT).

Konferencja ambasadorów postanowiła wezwać rząd holenderski, aby nie zezwolił na wyjazd z Holandji byłego niemieckiego następcy tronu. Również postanowiono zwrócić się do Niemiec, aby nie udzielały pozwolenia na powrót Kronprinza.

Drożyzna w Bawarji.

Monachjum (AW).

Według **„Bayerische Staatszeitung“** drożyzna w Bawarji wykazuje **wzrost kosztów utrzymania w Bawarji 85.7 miljardów w porównaniu ze stanem przedwojennym.**

Wykrycie spisku komunistycznego w Mantui.

Rzym. (PAT).

Prasa donosi o wykryciu antyfaszystowskiego spisku w Mantui i aresztowaniu 11 komunistów.

Straszliwy wybuch w forcie pod Genuą.

Genua. (PAT).

W forcie Montegnano pod Genuą nastąpił wybuch spowodowany upuszczeniem skrzyni z nabojami. Dziewięć osób jest zabitych a pewna ilość rannych.

Podejrzane ruchy wojsk sowieckich

Według otrzymanych wiadomości, **dowództwo sow. gromadzi znaczne siły czerwonej kawalerji w rejonie Mohylowa, Homla i Bahmacza.** W liczbie formacji kawaleryjskich, stojących obecnie **nad Dnieprem,** znajdują się **pułki, które jeszcze do niedawna niosły służbę ochronną w okolicach Ekaterynosławia i Rostowa nad Donem.**

W kołach poinformowanych nie przywiązują wielkiego znaczenia do tej koncentracji wojsk sowieckich, uważając ją za czysto demonstracyjną. Osoby kompetentne wskazują na to, że na granicę zachodnią przerzucone są tylko oddziały kawaleryjskie, podczas gdy piechota, artylerja i oddziały techniczne na pograniczu nie są wzmacniane.

Jugosławja żąda od Niemiec odszkodowań.

Belgrad. (PAT).

Rząd jugosłowiański przesłał wczoraj wielkim mocarstwom notę, w której usilnie prosi o spowodowanie interwencji u rządu Rzeszy celem wykonania przez Niemcy dostaw w naturze z tytułu odszkodowań.

Szczęśliwy kraj.

Według obliczeń nowojorskiego National Industrial Board koszty utrzymana w Stanach Zjednoczonych wzrosły od 15 czerwca 1914 roku do 15 sierpnia 1923 r. o 61.6 procent. Natomiast w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia br. zmalały o 0.2 procent.

Nie zmieniły się ceny materjałów opałowych. Koszty odzieży i środków spożywczych wzrosły w tym czasie o 7 proc.

Co będzie w 1924 roku?

Przed rokiem niejaki „profesor Raymond“, mieszkający w Paryżu, przesłał do dziennika „New York World“ przepowiednie na rok 1923, zapowiadające bez ogródek okupację Zagłębia Ruhry, wybuch wulkaniczny we Włoszech, trzęsienie ziemi w Japonji, anarchję w Niemczech, zmianę prezydenta w Stanach Zjednoczonych, stabilizację korony austrjackiej i t. d.

Ponieważ przepowiednie te sprawdziły się zupełnie, sprawozdawca więc dziennika paryskiego „Intresigeant“ udał się do owego „profesora“ wróżbiarza z zapytaniem, czego spodziewać się można w 1924 roku i otrzymał odpowiedź następującą:

Począwszy od 1924 roku i w ciągu co najmniej 25 lat następnych **Niemcy płacić będą swe długi** nietylko w naturze, lecz i w gotówce. **Francuzi wycofają stopniowo swe wojska z Zagłębia Ruhry** tak, że z końcem przyszłego roku nie będzie tam ani jednego żołnierza francuskiego.

W 1924 r. prowincja Nadreńska będzie rzeczpospolitą autonomiczną. W Niemczech dojdą do skutku reformy finansowe przy pomocy niektórych państw neutralnych, a w 1925 r. także Francja ułatwi pożyczkę Niemcom.

Bawarja odłączy się od Rzeszy, ale zapewne nie przed 1925 r. Wittelsbachowie zasiądą znów na jej tronie przed 1930 rokiem. Bawarja żyć będzie w przyjaźni z Austrją, ale z nią się nie połączy.

*

„Liberte“ publikuje następujące proroctwa słynnej Mme de Thebes na przeciąg najbliższych miesięcy: katastrofa na morzu, która pociągnie za sobą komplikacje dyplomatyczne; wybuch światowego skandalu w Paryżu; kapitulacja Niemiec z powodu energicznego stanowiska Poincarego; poważne komplikacje polityczne w Anglji; **zmiana rządu i formy rządu w jednem z państw wschodniej Europy;** wreszcie nagły zgon pewnej wybitnej osobistości, która odegrała naczelną rolę w wojnie światowej. **Wszystkie te proroctwa mają się urzeczywistnić jeszcze przed końcem listopada b. r.**

Rozmaitości z całego świata

Pierwsza mapa odkryć, dokonanych przez Kolumba. — Maszyna do pisania pismem szyfrowem. — Jeszcze jedna reforma w Turcji. — Naukowe próby z głodówką na Uniwersytecie w Chicago. — Wystawa piękności w Nowym Jorku. — O czem rozmawiał król Edward VII z Campbell-Bannermannem?

Niezmiernie ciekawego odkrycia kartograficznego dokonano ostatnimi czasy w Anglji, a mianowicie znaleziono tam i nabyto dla „British Museum“ jedyny dotąd znany egzemplarz mapy śwata z r. 1506. Umieszczony na niej napis w języku łacińskim opiewa, iż wykonał ją mieszkaniec Florencji, Franciszek Roselli, wedle wskazówek Mateusza Contarini'ego.

Ważną jest ta mapa szczególniej z tego powodu, że znajduje się na niej najwcześniejsze zestawienie wyników odkryć Kolumba. Określenie „Ameryka“ było jeszcze nieznanem w chwili wydania rzeczonej mapy, cały więc kontynent amerykański oznaczony na niej został, jako „Terra S. Crucis“ (ziemia św. Krzyża), którą to nazwę nadał Brazylji w 1500 roku Cabral.

Wynikałoby z napisu na tej mapie się znajdującego, że kosmografowie, żyjący w roku śmierci Kolumba, podzielali jego zdanie, iż odkryte przezeń ziemie stanowią część Azji najdalej ku wschodowi wysuniętą.

*

O nowym wynalazku w zakresie maszyny do pisania donosi frankfurcki tygodnik „Die Umschau“, tj. o maszynie dającej pismo szyfrowane. Nowa ta maszyna, pomysłu F. Hansena, ma wygląd bardzo zbliżony do zwykłej maszyny do pisania, lecz różni się od niej tem, że, skutkiem specjalnego mechanizmu, po uderzeniu w klawisz nie wyskakuje jedna litera, lecz kilka, stosownie do nastawionego klucza. Ponieważ zaś tych kluczów, tj. kombinacji liter, może być 22.2 miljarda, przeto odczytanie pisma, wykonanego na takiej maszynie, przez osobę nieznającą danego klucza, jest absolutnie niemożebnem. Na zewnątrz wygląda to pismo, jako szereg następujących po sobie w tych samych odstępach grup, złożonych z pięciu liter.

Odszyfrowanie następuje bardzo łatwo w ten sposób, że osoba, która odebrała pismo szyfrowane, nastawia swą maszynę na ten sam klucz, a wtedy przepisując oryginał, za każdem uderzeniem otrzymuje, zamiast grupy liter pisma szyfrowanego, pismo normalne.

*

Tureckie Zgromadzenie narodowe, obradujące w Angorze, pracuje pilnie nad zmodernizowaniem dawnego państwa sułtanów. Po reformach tak doniosłych, jak np. rozdział władzy świeckiej od duchownej, czego następstwem było ogłoszenie Turcji republiką, przyszła kolej na reformę mniejszej wagi, ale zaprowadzającej nowość nie bez znaczenia w ustroju społecznym tego kraju.

Mianowicie komisja reform społecznych tegoż Zgromadzenia powzięła uchwałę, że w Turcji mają być zaprowadzone nazwiska rodowe. Dotąd bowiem Turcy nosili tylko imiona, a dla uniknięcia pomyłek dodawano do nich imiona ojców, np. Mustafa ben Mohamed znaczyło tyle, co Mustafa syn Mohameda. Czasem dodawano dla większej dokładności także imiona dziadków.

Ponieważ taki stan rzeczy stwarzał pod względem prawnym wiele pomyłek i zamięszania, przeto komisja powzięła uchwałę, mającą im zapobiegać. W ten sposób zniknie jeszcze jeden ślad starej Turji, która może w zbyt szybkiem tempie pragnie dopędził kraje zachodnie.

*

W Instytucie fizjologicznym Uniwersytetu chicagowskiego odbyły się w ubiegłym miesiącu ciekawe próby wytrzymałości ludzkiej na głód, którym to próbom poddało się kilkunastu studentów i studentek.

Na ogół stwierdzono że kilkodniowa głodówka sprowadza: odmłodzenie niektórych organów(?), przywrócenie straconej energji oraz regulację trawienia.

Między innymi, panna dr. Małgorzata Kunde przez dni 15 nie jadła nic stałego, a piła codziennie tylko trochę destylowanej wody. W tym czasie chodziła na wykłady i odbywała pieszo dość daleką drogę do laboratorjów. Opowiada ona, że po kilku dniach pozbyła się zupełnie chęci do jedzenia i że na ogół, czuła się dobrze. W czasie głodówki straciła 16 funtów wagi, którą jednak, zacząwszy znów jeść, po 10 dniach odzyskała. Inni uczestnicy głodówki opowiadają, mniej więcej, tosamo.

Mimo tych wyników, sfery naukowe zapatrują się sceptycznie na rzekomo naukowe wyniki tej głodówki.

*

Amerykanie są, jak wiadomo, mistrzami reklamy i wydają na nią — pod najrozmaitszemi postaciami — olbrzymie wprost sumy pieniędzy. Teraz np. donoszą z N. Jorku, że zjednoczeni amerykańscy fabrykanci środków kosmetycznych, która to gałąź przemysłu kwitnie w Stanach Zjednoczonych, postanowili urządzić w najbliższym czasie wielką „wystawę piękności“ z udziałem 88 miast Unji. Wystawa ta odbędzie się w nowojorskim Madisons Garden.

W odnośnej odezwie zaznaczają panowie fabrykanci mydełek, pudru, kremów itp., że „Ameryka północna posiada napiękniejsze kobiety na świecie, lecz dotąd nie umiała tych skarbów ocenić“ — do czego właśnie posłuży rzeczona wystawa, podczas której wybraną zostanie „królowa piękności“. Odznaczona tak niewiasta aż do następnej wystawy będzie uprawniona używać tego tytułu.

Wszystkie uczestniczki wystawy, razem z obraną królową, będą żywą reklamą dla pojedyńczych fabrykantów, których kosmetyki, przez siebie używane, podadzą do wiadomości publiki, odwiedzającej wystawę.

*

Zabawną anegdotę opowiada publicysta Spender w świeżo ogłoszonej biografji angielskiej męża stanu Campbell-Bannermanna, który pewnego lata bawił równocześnie z Edwardem VII w Marjenbadzie.

Pisma ilustrowane przyniosły wówczas rycinę, przedstawiającą ich obydwu rozmawiających z minami poważno-zafrasowanemi. A ponieważ było to w czasie jednego z kryzysów bałkańskich, jedno z pism dało pod ryciną sensacyjny podpis: „Wojna czy pokój?“

Ujrzawszy tę rycinę, roześmiał się w głos Campbell-Bannermann i rzekł do Spendera: „Chce pan wiedzieć o czem rozmawialiśmy wtedy z królem?... Dyskutowaliśmy nad tem, czy pstrąg jest smaczniejszy smażony, czy gotowany“.

Ileż to wydarzeń, niby-historycznych, posiada treść równie małostkową, jeśli je dokładnie zbadamy!

Krwawe walki na ulicach miasta Tarnowa.

Tarnów 8 listopada 1923.

W czwartek po południu robotnicy odbyli zgromadzenie w Domu robotniczym. Przemawiało wielu mówców, atakując Rząd i władze tarnowskie, zwłaszcza starostwo i policję.

Po zgromadzeniu menerzy socjalistyczni, ufni w zwycięstwo partji na terenie krakowskim, postanowili sformować pochód ulicami: Wałową i Krakowską. Zapytywane w tej mierze starostwo zezwolenia odmówiło, pozwalając jedynie na przejście pojedynczemi grupami. Wobec tego robotnicy sformowali pochód samorzutnie. Przy ul. Wałowej a u wylotu ul. Goldhammera napotkali silny oddział piechoty 53 pp. ze Stryja, za którym stały szeregi policji. Wśród krzyków, gwizdu i śpiewu tłum parł na żołnierzy. Daremne były perswazje dowódcy oddziału. Kiedy mimo wszystko tłum z groźną postawą naparł na oddział a uczestnicy pochodu zaczęli rzucać brukowymi kamieniami, a nawet padł jeden strzał, wtedy padła salwa z karabinu maszynowego, wobec czego tłum rozpierzchł się na wszystkie strony, pozostawiając ciężej i lżej rannych.

Raniono około 13 osób, z których 4 zmarły.

Niezmiernie smutną jest rzeczą, że strajk na terenie naszego miasta **jest finansowany** przez sfery wrogie naszemu Państwu. Faktem jest stwierdzonym, że znany sjonista Silberpfenig, współwłaściciel młyna parowego, handlarz brylantów, wygładzający dotych czas miasto, a który z powodu oszukańczej lichwy na mące zostaje w śledztwie sądowem, finansuje strajk w ten sposób, że ofiarował rzekomo swoim robotnikom, a w rzeczywistości strajkującym kolejarzom 1 i pół wagona mąki na kredyt, a nawet chociaż jest chasydem, nie wahał się rozdzielać między nich mięsa wieprzowego.

Co się działo w Wieliczce?

We wtorek o godzinie 5 po południu przyjechało na paru wozach od Krakowa kilkudziesięciu krakowskich rewolucjonistów z okrzykiem: „Niech żyje Piłsudski! Niech żyje rewolucja! Rząd prawicowy obalony!". Na wpół pijana ta tłuszcza rzuciła się naprzód na elektrownię, aby uniemożliwić oświetlenie miasta, ale napotkawszy tam energiczny opór, rozbiegła się na rabunki mieszkań prywatnych.

Przerażeni tem zachowaniem się nieproszonych gości mieszkańcy miasta, przeważnie robotnicy i górnicy, utworzyli w okamgnieniu własną milicję, która stanęła na straży ich domów i w ten sposób zabezpieczyła miasto od błogosławionych następstw rewolucji pp. Marka i Bobrowskiego. Noc całą przeżyli Wieliczanie pod terorem rewolucjonistów krakowskich, którym towarzyszyły gromady bab, idących na rabunek z koszykami.

Napad uzbrojonej bandy na Wieliczkę dowodzi, że w zamiarach komitetu kierującego w Krakowie leżało sterroryzowanie ognisk robotniczych i wciągnięcie ich natychmiast w akcję rewolucyjną, aby naodwrót mieszkańców Krakowa straszyć najściem górników wielickich.

Dymisja prokuratorów krakowskich.

Dowiadujemy się, że w związku z zaburzeniami wtorkowemi i nie zażądaniem wydania posłów Bobrowskiego i Marka za zbrodniczą agitację, Ministerstwo sprawiedliwości odsunęło nadprokuratora Czyszczana i prokuratora Brazla od prowadzenia sprawy zaburzeń, udzielając im nieograniczonego urlopu.

Równocześnie delegat Ministerstwa sprawiedliwości p. Augustynowicz w porozumieniu z Prezydjum Wyższych Sądów w Krakowie i Lwowie powołał na sędziego śledczego do sprawy zaburzeń sędziego Huta ze Lwowa, znanego w Polsce ze sprawy Fedaka i komunistów lwowskich.

O rozwiązanie Zarządu Kasy chorych w Krakowie.

Na ostatniem posiedzeniu sejmowej Komisji opieki społecznej i ochrony pracy wysłuchano sprawozdania p. ministra Smulskiego z działalności Ministerjum o-raz programu przyszłych prac.

W dyskusji pos. Rudnicki (ZLN) postawił rezolucję wyrażającą życzenie, aby Rząd usunął z zespołu funkcjonarjuszy Ministerjum opieki społecznej agitatorów socjalistycznych i aby rozwiązał Zarząd Kasy chorych w Krakowie, a to ze względu na smutną rolę, jaką odegrał on w czasie zajść 6 bm.

Głosowanie nad tą rezolucją odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Tacy ludzie opiekują się finansową stroną strajku. Że grubo nieodpowiedzialne żywioły z postulatów ekonomicznych strajku uczyniły postulaty natury politycznej, dowodem jedno z ostatnich zgromadzeń w Domu robotniczym, na którem p. Adam Ciołkosz zaznaczył w bardzo dobitny sposób, że strajk ma charakter tylko polityczny i jest wymierzony przeciwko rządowi. Nie wahał się nawet p. Ciołkosz zaapelować gorąco do widocznie cierpliwych słuchaczy, by złoto zabrać z ołtarzy kościelnych i przeznaczyć je dla robotników wyznania socjalistycznego i komunistycznego.

Takimi osobnikami, jak p. Ciołkosz i jemu podobni, powinna się stanowczo zająć prokuratorja państwa.

—o—

Strajk w Katowicach zlikwidowany.

Katowice. (PAT).

Strajk, który się jeszcze ujawniał w niektórych urzędach pocztowych, został wczoraj zupełnie zlikwidowany.

Kolejarz hypnotyzer i jego jasnowidzące medjum.

Od jednego z prowincjonalnych pracowników kolejowych otrzymuje „Gazeta Bydgoska" taką sensacyjną wiadomość:

Między bydgoskimi pracownikami kolejowymi w służbie ruchu jest jeden bardzo jeszcze zniemczały pracownik, który poza służbą gorliwie zajmuje się metafizyką; dalej studjuje sprawę stolików wirujących, duchów; nieobce mu są również tajniki hypnotyzmu. Medja, znajduje między nieletnimi pracownikami kolejowymi, usypia ich i w transie medja te rozwiązują najtrudniejsze zagadki i tajemnice, zasłonięte przed okiem zwykłych śmiertelników.

Ta rozrywka metafizyczna kolejarza nikomuby nic nie zaszkodziła, gdyby nie ostatnie widzenie jego medjum.

Oto tajemniczy pan z koleji rozpowiada wszędzie, że przed kilku dniami uśpił swoje najlepsze medjum i w stanie katalepsji kazał mu wyjaśnić tajemnicę kradzieży gnieźnieńskiej.

Uśpione medjum po kilkuminutowem stękaniu i prężeniu powiedziało:

„Widzę! widzę urny! — widzę złote kielichy! ukrywają je księża w Gnieźnie, zakopali — bardzo głęboko. — Co nocy chodzą z latarniami kontrolować, czy ktoś nie wykopał. — Księża, księża — szukajcie u księży"...

Takie widzenie miało medjum. — I nie dość tego, że hypnotyzer rozpowiada łatwowiernym o jasnowidzeniu, ale jeszcze twierdzi, że natychmiast po widzeniu pobiegł do policji i dał znać o wszystkiem, prosząc, by policja robiła poszukiwania zagnionych ze skarbca świętości wśród księży. Policja jednak nie chce wszcząć poszukiwań w Gnieźnie, ponieważ boi się, iż w razie wykrycia, miljarda nagrody nie otrzyma policja, tylko hypnotyzer i jego jasnowidzące medjum.

Aby więc usunąć podejrzenie, jakie padają po hasnowidzeniu na księży i na policję, i aby kolejarzowi hypnotyzerowi i jego jasnowidzącemu medjum ułatwić dojścia do miljardowej nagrody, proszą nas ze sfer kolejowych o publiczne ogłoszenie tego ciekawego wypadku, z tem, że nazwiska mogą każdej chwili podać.

Czynimy zadość temu tylko w tej nadziei, że jednemu więcej niebezpiecznemu szarlatańswu policja położy kres.

—o—

NADESŁANE.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu „Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege", S. A. w Krakowie", dotyczącem podwyższenia kapitału akcyjn. z Mp. 300,000.000 na Mp. 600,000.000, wydrukowano mylnie w drugiem wierszu od dołu słowo „zmieniony" zamiast „zniesiony".

Całe zdanie ma zatem następujące brzmienie: „Równocześnie Zarząd Towarzystwa zawiadamia, że w myśl uchwały Rady Zawiadowczej oraz Komitetu Wykonawczego, dotychczasowy Syndykat klauzurowy, obejmujący akcje I—V emisji, zostaje „zniesiony".

Co się dzieje z cukrem?

Wobec trudności w uzyskaniu kredytów akcyzowych, cukier październikowy nie został dotąd dostarczony w całości wydziałom aprowizacyjnym miast i związkom spółdzielczym, otrzymującym go za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny.

Wobec tego kolejna konferencja w sprawie przydziału cukru w miesiącu listopadzie z udziałem przedstawicieli przemysłu cukrowniczego i spożywców odbędzie się **dopiero w połowie listopada**. Dodać należy, iż dotąd konferencje tego rodzaju odbywały się zawsze w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Bomby w paczce pocztowej.

Sosnowiec, 9 listopada.

W kopalni Wiktor w Miłowicach pod Sosnowcem przy otwarciu nadesłanej paczki pocztowej nastąpił wybuch.

Władze śledcze, które przeprowadziły dochodzenia, stwierdziły, że paczka zawierała 3 bomby. Władze policyjne są już na tropie sprawcy.

Karabiny maszynowe u chłopca ukraińskiego.

Lwów. (Tel. od wł. kor.).

Z Derewni w pow. żółkiewskim, donoszą, że wskutek dokonanej tam rewizji znaleziono 5 karabinów maszynowych i znaczne zapasy amunicji. Aresztowano w następstwie tego Wasyla Chmiela, Iwana Olejnika i Iwana Greka.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Nauczycielka".
Niedziela popoł.: „Grochowy wieniec" — wieczorem: „Nauczycielka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł: „Obłęd" — wieczorem: „Pokojówka szuka miejsca".
Niedziela popoł.: „Obłęd" — wieczorem: „Pokojówka szuka miejsca".

ODŁOŻENIE „TYGODNIA AKADEMICKIEGO". Komitet „Tygodnia Akademickiego" zawiadamia, że z powodu zaszłych wypadków dalszy obchód „Tygodnia Akademickiego" w Krakowie zostaje na razie odłożony.

STOSUNKI Z AFRYKĄ POŁUDNIOWĄ. Firmy polskie, interesujące się wywozem do Afryki Południowej blachy cynkowej, proszku cynkowego, mebli giętych drewnianych, papieru cygaretowego, wyrobów żelaznych, śrub, nitów, drzewa i wyrobów z drzewa oraz tkanin, otrzymać mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie dokładną informację Konsulatu Polskiego w Hadze.

O PODNIESIENIE PODATKU I OPŁAT WODOCIĄGOWYCH. Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie m. Komisji wodociągowej pod przewodnictwem prez. Federowicza, na którem uchwalono z powodu ciągłego wzrostu cen za węgiel, materjały i robociznę, przedłożyć Radzie miasta wniosek o podniesienie podatku i opłat wodociągowych, poczem załatwiono kilka spraw administracyjnych i przyznano ulgi w opłatach wodociągowych.

W SPRAWIE TORÓW PRZEMYSŁOWYCH W PODGÓRZU I TORU WYŚCIGOWEGO. W dniu 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem senatora Rm. inż. Adelmanna, posiedzenie Sekcji ekonomicznej wspólnie z Komisją kolejową podgórską i gruntową, na którem uchwalono

przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie torów przemysłowych, położonych na gruntach gminnych w Podgórzu, dotąd użytkowanych przez wojsko oraz wnioski w sprawie użycia na cele przemysłowe gruntów państwowych w Płaszowie i Podgórzu. W dalszym ciągu zatwierdzono regulację toru wyścigowego, przeznaczając go częściowo na bloki willowe, częściowo na cele sportowe, w końcu zatwierdzono linję regulacyjną dla drogi nadbrzeżnej w Półwsiu Zwierzynieckiem oraz warunki sprzedaży gruntów gminnych pod kopcem Krakusa w Dz. XXII.

POGRZEB ZABITYCH CYWILNYCH OSÓB. Dziś, tj. w sobotę, odbędzie się pogrzeb 11 robotników, którzy zginęli podczas krwawych walk dnia 6 bm. na ulicach Krakowa. Nazwiska ich są następujące: Antoni Bigosiński kolejarz, Wojciech Gądor robotnik; Edward Dąbal robotnik, Stanisław Nowak robotnik; Mateusz Ochojna robotnik; Ignacy Orzechowski uczeń piekarski; Władysław Sikora robotnik; Andrzej Sikorski robotnik; Stanisław Skoczeń robotnik; Józef Stanclik kolejarz; Łukasz Książek tramwajarz. Kondukt pogrzebowy wyruszy o godz. 2 po południu z Zakładu medycyny sądowej (Collegium medicum) przy ul. Grzegórzeckiej wprost na cmentarz rakowicki. Na murach miasta i na kościołach rozwieszone są olbrzymie klepsydry, zawiadamiające o pogrzebie robotników z podpisem krak. rady robotniczej. W pogrzebie wezmą udział delegacje związków zawodowych oraz rzesze robotnicze i publiczność.

ODCZYT KS. PROF. DAVID. Dziś o godz. 5 w Czytelni Kat. Związku Polek, ul. Szczepańska 5, odbędzie się zebranie z pogadanką ks. prof. David p. t. „La Semaine Sociale en France".

WCZORAJSZY TARG był bardzo słaby. Produktów rolnych zwieziono bardzo mało. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 25 do 30 tys., niezbieranego 35—40 tysięcy, śmietany słodkiej 50—60 tys.; kwaśnej 60—80 tys.; 1 kg masła 950 tys. do 1 milj.; sera 70—80 tys.; 1 jaje 15 tys. Mp. Drób: kura 350—550 tys.; 1 p. kurcząt 350—600 tys.; kaczka 400—600 tys.; gęś i indyk 800—1,500 tys. Mp. Zwieziono również zające, za które płacono 400—700 tys. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 1 miljon do 1200 tys.; kopa kapusty 500—600 tys.; 1 kg cebuli 12—15 tys. Mp. Owoce: 1 kg jabłek 55—80 tys.; gruszek 50—90 tys.; orzechów 200 tys. Mp. Ryby: 1 kg karpia 400 tys.; szczupaka 380—400 tys.; wiślane 320—380 tys. Mp.

ECHA BANDYCKIE Z KRWAWEGO DNIA. W nocy z dnia 7 na 8 bm. skradziono ze składu węgli Jana Kwiatkowskiego przy ul. Pawiej l. 11 rynnę cynkową wartości 10 miljonów Mp.

Stanisław Mejer, zam. w hotelu Krakowskim przy ul. Dunajewskiego l. 9, doniósł policji, iż w czasie krwawych rozruchów w dniu 6 bm. wpadło kilkunastu mężczyzn do tegoż hotelu w poszukiwaniu za policjantami i jeden z nich włamał się przemocą do zamkniętego pokoju nż. Mejera, szukając zbiegłych policjantów. Po odejściu tego jegomościa zauważył p. Mejer brak 1 pierścionka złotego z brylantami, w środku którego był kamień szafirowy indyjski, dalej brak 1 obrączki ślubnej złotej, 1 branzoletki złotej z brylantami w platynie i perłą w środku, oraz jednej branzoletki złotej gładkiej, łącznej wartości 1 i pół miljarda Mp.

Nad trumną ofiar.

Nad otwartą jeszcze trumną ofiar, smutnej sławy zajść dnia 6 listopada, których świadkiem była prastara stolica Polski, zastanowić się należy nad „zwycięstwem" klasy robotniczej, według słów panów Marksa, Bobrowskiego, Hoffmanna i innych. Jakkolwiek upojeni zwycięstwem w walkach ulicznych głosili przywódcy owi urbi et orbi swój sukces, my dzisiaj trzeźwo potrzący się, odpowiemy im: **klęskę sromotną ponieśliście na całej linji.**

Świadczą o tem te nieszczęsne ofiary, waszej zaślepionej polityki walki z praworządnością, świadczy wreszcie najlepiej rozgoryczenie zawiedzionych ludzi.

Dla zrozumienia całej porażki wystarczy zestawić kilka następujących momentów.

Strajk generalny ogłoszony został pod hasłem obalenia obecnego rządu. Tak mówiła ogłoszona w „Naprzodzie" odezwa C. K. W. Tak głosił jeszcze w poniedziałek z trybuny mówca Hoffmann, który zapowiadał wyraźnie walkę z rządem, aż do zwycięstwa. Militaryzacja, sądy doraźne na kolejarzy, względy ekonomiczne, to wszystko były hasła uboczne. Tymczasem nie Rząd ustąpił, ale socjalna demokracja przegrała i to sromotnie na całej linji. Nie tylko bowiem nie ustąpił, ale nawet nie ugiął się przed ulicą, której zbrodnicza ręka prowodyrów dała broń w rękę. I jak na urągowisko piejącym zwycięstwo kogutom socjalistycznym, zniesiono sądy doraźne wszędzie, z wyjątkiem Krakowa, który przecież o to miał się skrwawić. A zrobiono Kraków wyjątkiem dlatego, że wszedzie wpierw wrócono do pracy, a potem zniesiono militaryzację, a Kraków opierał się, domagając się ustępstw i kolejarze krakowscy ulegli. Ostatni najwymowniejszy atut w rękach socjalistów stracił na znaczeniu, nie Rząd uległ, ani ustąpił, ale oni zmuszeni byli ustąpić.

Pytamy się więc teraz, w jakim celu, dla jakiej sprawy przelano krew robotnika polskiego w bratobójczej walce?

Czyż nie dość wielkiego grobu, który wykopała Rosji wasza już dziś widocznie zbankrutowana utopja? Sięgacie teraz po zdrowe ciało robotnika polskiego, by je zatruć wścieklizną międzynarodowego obłędu, ukazując mu jako szczytny rezultat walki bratobójczej, kościotrup bolszewicki. Ale posiew nieszczęsnych ofiar nie będzie daremny. Ukazuje on bowiem w całej jaskrawości słuszność tego przysłowia: po owocach ich, poznacie ich. Tak, po tych krwawych owocach daliście poznać dokąd zmierzacie.

Pogrzeb ofiar krwawego wtorku listopadowego.

Wspaniała manifestacja żałobna Krakowa.

Spłynęły na Kraków rzęsiste łzy niebios, opłakujących śmierć bohaterów-żołnierzy Rzpltej Polskiej, poległych w obronie praworządności **od zdradzieckich kul morderców i bratobójców.** Gęste płaty śniegu, tego śmiertelnego całunu białego, który chciał usłać im drogę ku cmentarzowi, stopniały wśród łez czystych i pełnych głębokiego współczucia i smutku, jakim niebo uczciło wczorajszy dzień pogrzebu **poległych bohatersko rycerzy polskich.**

Ulice miasta naszego, tej prastarej stolicy Piasta, aczkolwiek deszczem i śniegiem przesiąkłe, zapełniły się wielotysięcznym tłumem Krakowian, którzy wśród szarugi listopadowej wzięli udział we wczorajszym pogrzebie, manifestując uroczystość żałobną i głęboko odczuwając potrzebę zadokumentowania, jak straszliwej zbrodni dopuścili się czerwoni kaci z P. P. S. na Wojsku Polskiem.

Cały Rynek główny zajęły rzesze publiczności, ustawionej **karnie w szpalerze**, ciągnącym się równą linją poobu stronach ulicy Grodzkiej ku kościołowi św. Piotra. Obok kościółka św. Wojciecha stanęła **konna orkiestra 8 p. ułanów** im. ks. Józefa Poniatowskiego, przybrana w kir. Przed młodzieżą szkolną, trzymającą szpaler, uwijała isę policja, która miała wczoraj jedynie za zadanie przygotować wolną drogę dl orszaku żałobnego.

PRZED KOŚCIOŁEM ŚW. PIOTRA.

Przed świątynią, w której mieściły się trumny bohaterów, ustawiły się oddziały wojskowe wszystkich gatunków broni załogi krakowskiej z pułkownikiem **Brzezowskim** na czele. O godz. 10 i 5 minut rano zajechały auta i powozy, z których wysiadł Min. spraw wojsk. gen. broni **Szeptycki** w otoczeniu generalicji i przedstawicieli władz miejscowych z wiceministrem Olpińskim na czele. Pan Minister po odebraniu raportu przeszedł przed frontem wojska, pozdrawiając je serdecznem: „Jak się macie chłopcy". W czasie tego odegrała orkiestra wojskowa hymn narodowy, wywołując uroczysty nastrój wśród publiczności.

W ŚWIĄTYNI.

Po przeglądzie wojska udała się generalicja i delegaci władz cywilnych do wnętrza kościoła, gdzie od prawiały się nabożeństwa żałobne za poległych żołnierzy 8 p. ułanów w obu obrządkach. Między zmarłymi bowiem żołnierzami znajdowali się też i czterej ułan wyznania grecko-katolickiego.

W nabożeństwie, celebrowanem przez kap. proboszcza ks. **Jarońskiego,** wzięli udział: **ks. biskup Adam Sapieha** i ks. biskup **Nowak** z licznem duchowieństwem zakonnem i świeckiem oraz alumnami seminarjum duchownego, Min. spraw wojsk. gen. broni **Szeptycki** imieniem Prezydenta Rzpltej Polski, wiceminister **Olpiński,** gen. dyw. **Żeligowski,** gen. dyw. **Czikiel,** generalny adjutant Prezydenta Wojciechowskiego pułk. **Zaruski** z rotm. **Pusłowskim,** gen. **Dziewanowski,** gen. **Tinz,** korpus oficerski, oraz przedstawiciele władz miejscowych, liczni posłowie i senatorowie Rzpltej i wielu innych.

Kościół przybrany był bogato w zieleń. Przednią jego część zajmuje obszerne rusztowanie katafalku ze zwłokami dwu oficerów i 7 żołnierzy 8 p. ułanów. Katafalk ozdobiony proporczykami żółtymi, bagnetami, ułożonymi w kozły, oraz karabinami maszynowymi. W chwili rozpoczęcia nabożeństwa wstąpiło na stopnie katafalku dwu oficerów, którzy z wyciągniętemi szablami pełnili służbę przy zwłokach.

Po nabożeństwach ks. biskup Sapieha odprawił przy trumnach egzekwje, poczem dokonano ceremonji pokropienia zwłok. Po modlitwach duchowieństwa katolickeigo odprawili modły księża ruscy, poczem wstąpił na kazalnicę ks. gen. **Niezgoda,** który przemówił do serc, żałobą okrytych.

Przemówienie jego, pełne ognia i oburzenia na dokonany mord, wyciska łzy zebranym. Tu i ówdzie rozlega się spazmatyczny płacz rodziny zmarłych i głośne westchnienie dobywa się z piersi, żalem wezbranej.

„Nigdy jeszcze ten kościół, który pamięta czasy Zygmunta III Wazy — mówi ks. Niezgoda — nie gościł u siebie odrazu tyle zwłok i tak wielkiego nic stawiano jeszcze w nim rusztowania-katafalku, jak dzisiaj. Spoczywa tu na niem **oficer i żołnierz polski.** Byli na różnych polach i frontach. a **padli? — żal** powiedzieć **od ludu polskiego** w **Krakowie.** Patrzał na ich straszną śmierć Wawel stary i ta wieża Marjacka, wychowanica przodków naszych. J **ich stóp znaleźli śmierć ułani polscy! Polski lud strzelał do polskiego ułana!** I za co?! Przyczyn nie zna nikt bliżej, wyjaśni to dopiero historja. W każdym razie **ci, co zbrodniczą ręką kierowali, napewno głodni nie byli.**

Następnie wśród dźwięków marsza żałobnego ruszył kondukt z kościoła. Trumny ustawiono na 9 lawetach (zwłoki zaś 4 żołnierzy, wyznania ewangelickiego, dołączono do ogólnego pogrzebu na cmentarzu rakowickim, dokąd przybył ten kondukt z kaplicy szpitala garnizonowego.

ORSZAK ŻAŁOBNY.

W chwili, gdy trumny spoczęły na lawetach, ustawionych od kościoła św. Piotra w stronę kościoła św. Idziego, czoło pochodu, stojące w Rynku głównym pd kościołem św. Wojciecha, ruszyło wzdłuż Linji A-B na ul. Sławkowską. Orszak żałobny otwierała **konna orkiestra,** okrytego żałobą 8 p. ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego, za nią zaś **jechał szwadron 8 p. ułanów** ze sztandarem, oddział karabinów maszynowych 8 p. ułanów, orkiestra 20 pp. Z. K., kompanje 1-go p. strzelców podhalańskich. Teraz postępowali żołnierze, którzy nieśli szereg wieńców, bogatych w żywe kwiaty i zieleń.

Pierwszy wieniec, niesiony przez żołnierzy 8 p. **ułanów, miał napis: „Prezydent Rzpltej — oficerom i żołnierzom poległym 6 listopada 1923 w Krakowie".** Następne wieńce były od szefa sztabu gen., min. wojny, od wszystkich komisji sejmowych i senackich Rzpltej, od poszczególnych stronnictw sejmowych, od Prezydjum m. Krakowa, Warszawy i t. d. Wieńców tych, niesionych przez delegacje wszystkich formacji wojskowych załogi krakowskiej, dalej oficerów rezerwy, 8 p. ułanów, korpusu oficerskiego tegoż pułku, podoficerów, żołneirzy i osób cywilnych, było ponad 80.

Po szeregu wieńców kroczyło liczne duchowieństwo zakonne i świeckie, w otoczeniu którego szedł ks. biskup Sapieha i Nowak. Za duchowieństwem postępowali żołnierze 8 p. ułanów, którzy nieśli na poduszce żółtej atłasowej odznaczenia oficerskie i ordery śp. rotm. Bochenka.

Tuż za nimi wieziono na lawecie, zaprzężonej w szóstkę karych koni 5-go Dyonu Art. Konnej, ciało rotmistrza w trumnie, tonącej wśród kwiecia. **Za** trumną postępował okulbaczony konik rotmistrza, prowadzony przez ułanów. Dalej szła rodzina zmarłego i następował dalszy szereg trumien: por. Zagórowskiego i siedmiu ułanów. Za lawetami szli: min. wojny gen. Szeptycki, generalicja, korpus oficerski, przedstawiciele władz; za nimi zaś muzyka 5 p. a. p., oddział P. P., delegacje podoficerów, Młodzieży Wszechpolskiej Un. Jag., oddział jazdy 20 p. ułanów, orkiestra 6 p. a. c., baterja tegoż pułku, oraz baterje 5 Dyonu art. konnej.

NA CMENTARZU.

Pochód szedł ulicą Sławkowską, Basztową, Lubicz, Rakowicką na cmentarz rakowicki. Przed **bramą** cmentarną złożono z lawet trumny, które spoczęły we wspólnej mogile obok mogiły bohaterów z pod Rokitny. Nad mogiłą przemówił im. Rządu min. Szeptycki.

MOWA MINISTRA SZEPTYCKIEGO.

Stojąc nad grobem oficerów i szeregowych, którzy życie swoje złożyli na ołtarzu żołnierskiego posłuszeństwa, uważam za najpierwszy obowązek złożyć Im w imieniu armji głęboką cześć, jako Tym, którzy wierni swej powinności padli na posterunku służbowym.

Smutek i bezmierny ból targa duszę każdego prawego Polaka na myśl o przelaniu krwi bratniej, która, oby przyniosła w swej czystej ofierze ten zbawienny skutek, że stanie się ogólną przestrogą i spowoduje otrzeźwienie.

Niechaj ta krew ofiarna i żałoba po waszych towarzyszach broni skupi brać żołnierską około tych **ideałów** i cnót, które, tkwiąc w duszy wojska, **mogą zapewnić siłę Rzeczypospolitej Polskiej,** a którym na imię: **Karność, honor i umiłowanie Ojczyzny.**

Dalej przemawiali: imieniem wojska pułkownik Kiciński, im. m. Krakowa prez. Federowicz, im. większości rządowej sen. Adelman i inni. Przy spuszczaniu trumien do grobu baterja 5-go D. A. K. oddała 3 salwy na cześć poległych.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.